

OxygeN, Je

Otwieram drzwi.
Akurat klamka działa mi.
Na stole stoi jeź
Ten bardzo ostry zwierz.
Wyciąga z kolców wesz
I mówi dobrze wiesz
Ty musisz brać co chcesz
By sięgnąć szczytów wież.

Odpowiedziała wesz:
A pieprzysz wzdłuż i w szerz.
Moje motto sobie zmierz
I do góry brzuchem leż.
I z całej siły wierz
Że w dupie ma cię jeź.
Jeź zmiażdżył łapką wesz.
Nie mlaskaj kiedy jesz.

Zamykam drzwi.
Zamykam drzwi.